

Hela Cukierman ma dwanaście lat i mieszka w Lublinie. Z domu swojego pokoju w kamienicy przy Zamkowej widzi wrony, spadające ciemnym topotem na dach sąsiadów. Lubi złamane kuli, którymi rzuca z koleżankami do drewnianego kubła starego chana oraz zapach świeżych... rogalików. Matka Esterka sprzedaje je codziennie rano na rynku przy Świętokrzyskiej. Hela lubi też Arabes i moment, gdy matka zapala przy melodii modlitwy świecę. Hela Cukierman nie lubi głupiego Jakuba. Kiedyś podwinęła jej spódnicę aż do pasa, gdy rozmawiała ze starym Chanem na podwórku przed kamienicą. Stary Chan często rozdaje dzieciom cukierki, lepkie i gęste pałuszki słodkie, które na długie minuty sklejają wszystkie zęby.



Hela Cukierman ma długie i bardzo ciemne włosy.
Matka lubi bawić się z nią, placie jej wtedy warzochie
nowot gławy. Hela z matką często śpiewają piosenkę
o cygance, która ukradła kurę i o jej niezdatnych
ustach. Hela lubi być z matką w kuchni,
gdy pomagają jej piec placen. Matka wysyła ją czasem
do starego Chama. Stary Chan najbardziej lubi
placen ze śliwką.

Stary Chan ma kabotę i wciąż opowiada historie o
złotyom zolemie, który śpi smem niespokojnym
we Włodawie.



Stary Chan opowiada historię, jest ciepłe ciemnoczerwone popołudnie
1938 roku. Stary Chan jest zmęczony apasem.

Stary Chan ma siedemdziesiąt dwa lata i nie jak nikt,
że od zachodu cię wojnę. Ale nie wie, że już
niedługo dzień umiera się w noc i egzystencja życia
wymagać będzie codziennie z lubelskiego getta na
dubartowską. A bracia zamkną w sobie drzwi warszotów
i wyjdą na furki, które powiozą ich do miejsc,
które gromiły się Jego krzykiem, gdyby On istniał.

